

**Gabriel Grésillon, *Chiny. Wielki skok w mgłę*,
tłum. Elżbieta Brzozowska,
Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016, ss. 252
(Marcin Adamczyk)**

Na wstępie niniejszej recenzji warto zwrócić uwagę na fakt, iż ostatnimi czasy co raz liczniejsze grono francuskich żurnalistów podejmuje się próby przybliżenia mieszkańcom państw zachodnich aktualnej sytuacji politycznej, społecznej oraz gospodarczej w Państwie Środka¹. Rzecz jasna nie sposób bezsprzecznie w tym miejscu wykazać, iż rzeczywiście dziennikarze znad Loary dominują nad swoimi kolegami z innych krajów europejskich pod względem ilości wszelakich publikacji poświęconych współczesnym Chinom – jest to jedynie subiektywne odczucie autora niniejszej recenzji. Z drugiej strony jednak trudno nie zauważyć, iż filmy ich autorstwa są stale obecne w pasmach dokumentalnych czołowych polskich kanałów telewizyjnych, a na naszym rynku wydawniczym co rusz pojawiają się nowe pozycje książkowe. W powyższy trend wpisał się także Gabriel Grésillon, były chiński korespondent gazety „Les Echos”, którego pierwsza książka pt. *Chiny. Wielki skok w mgłę* została niedawno wydana w naszym kraju. Autor swoją książkę podzielił na trzy części, w skład których wchodzi trzynaście rozdziałów oraz wprowadzenie i wnioski końcowe.

We wstępie Grésillon dzieli się z czytelnikami interesującą refleksją odnośnie dwóch funkcjonujących we francuskim społeczeństwie wizerunków państwa chińskiego² – wzajemnie sprzecznych i nieprawdziwych, jak przekonuje nas autor. Rzeczywiście Państwo Środka to wcale nie wielki obóz pracy, w którym produkuje się tylko tanią i niewiele wartą masówkę, ale też nie państwo, które nie kłania się kryzysom i z niestrudzoną determinacją realizuje wszystkie założone przez władze w Pekinie cele. Jak zamierza przekonać nas Gabriel Grésillon sytuacja jest o wiele bardziej złożona, ponadto chiński sukces okupiony został bolesnymi skutkami ubocznymi – symptomami nowej choroby, jaka jego zdaniem toczy Chińską Republikę Ludową.

Rozdział pierwszy otwiera część książki obejmującą opis najważniejszych problemów, o których moglibyśmy powiedzieć, iż bezpośrednio dotycząją znakomitą

¹ Choćby m.in. znani w naszym kraju Roger Faligot i Rémi Kauffer – autorzy publikacji poświęconych chińskim służbom specjalnym.

² Zapewne owa mispercepcja dotyczy większości mieszkańców państw zachodnich.

większość chińskiego społeczeństwa³. I tak autor opowiada nam o tytułowej mgłę, czyli o smogu panującym w chińskich metropoliach, a szerzej o daleko posuniętej degradacji środowiska naturalnego całego kraju. Na kolejnych stronach autor przytacza bulwersujące przypadki przekroczenia norm czystości powietrza i wody, zatrutej żywności itd. Rozdział drugi to natomiast przegląd symptomów narastających nierówności w chińskim społeczeństwie i związanych z nimi reakcji części społeczeństwa. W rozdziale trzecim autor płynnie przechodzi do czegoś, co trochę zapewne na wyrost, określa mianem narodzin opinii publicznej za Wielkim Murem. Niewątpliwie zanieczyszczone środowisko, rosnące koszty życia czy powszechna korupcja mogły przyczynić się do pewnych przejawów niezadowolenia – jednocześnie, jak przekonuje nas autor, jego manifestacja powoli staje się co raz bardziej powszechna. Tym sposobem płynnie przechodzimy do rozdziału czwartego, w którym Grésillon opisuje poszczególne przypadki tego jak Pekin stara się radzić sobie ze niezadowoleniem za pośrednictwem cenzury najważniejszych mediów społecznościowych w chińskim Internecie⁴.

W drugiej części książki (poświęconej zjawiskom gospodarczym) czytelnik zapozna się wprawdzie z problemem rosnących kosztów siły roboczej i zjawiskiem przenoszenia produkcji do państw ościennych (rozdział piąty). Rozdział szósty to omówienie problemu przeinwestowania i nadprodukcji w chińskiej gospodarce. Kolejne zaś dotyczą nawarstwiających się patologii w chińskim systemie bankowym, zmuszającym wielu małych inwestorów czy oszczędzających do poszukiwania ratunku w postaci mało wiarygodnych „parapożyczek” i „parainwestycji”. Wspomniane wyliczenie prowadzi nas do ciekawych wniosków autora odnośnie rosnącego zadłużenia chińskich przedsiębiorstw czy jednostek lokalnych. To jedna z ciekawszych części książki i do tego merytorycznie najbardziej wartościowa, gdyż autor szeroko podpira się wskaźnikami ekonomicznymi – a nie jak do tej pory skupia się na pojedynczych (choć barwnych) przypadkach.

Część trzecia *Chiny. Wielki skok w mgłę* poświęcona została Xi Jinpingowi – Gabriel Grésillon skupia się w niej na subiektywnie wybranych przez siebie elementach jego polityki – dążeniom do posiadania praktycznie nieograniczonej władzy (co już się właściwie dokonało), walce z korupcją czy rosnącej asertywności państwa na arenie międzynarodowej. Pozostałe dwa rozdziały mówią o próbie zaszczepienia w Chińczykach innowacyjności oraz widokach na liberalizację polityki Pekinu i budowie państwa prawa. Książkę zamyka podsumowanie z niezwykle interesującym zaleceniem autora o potrzebie z jednej strony wyzbycia się wąskiego spojrzenia na współczesne Chiny (co autor recenzji jak najbardziej

³ Choć nie jest to przez autora napisane wprost i wynika zdaniem piszącego niniejszą recenzję z kontekstu.

⁴ Podczas jego lektury na myśl przychodzą słynne słowa prezydenta Lecha Wałęsy o stłuczeniu termometru.

popiera), a zarazem konieczności czerpania z chińskich doświadczeń tego co najlepsze, przy jednoczesnym szacunku dla własnych tradycji demokratycznych.

Publicystyczny charakter książki daje się poznać z jednej strony po ograniczonej liczbie źródeł (autor recenzji naliczył mniej niż 40 przypisów), ale też żywym i barwnym języku. Choć polskie wydanie liczy sobie dobrze ponad 200 stron, to okazało się ono być pasjonującą lekturą na jedno dłuższe popołudnie. Jeżeli czytelnikowi nie przeszkadza popadanie przez autora miejscami w przesadę czy opieranie swoich sądów odnośnie przyszłości Państwa Środka na pojedynczych sytuacjach, to lektura *Chiny. Wielki skok w mgłę* raczej go nie zawiedzie. Niewątpliwie owo skupianie się na szczegółach jest w pewnym stopniu wadą publikacji, gdyż budowany przez autora obraz może być jednak do pewnego stopnia zafałszowany. Z drugiej strony nie należy zapominać, iż Gabriel Grésillon jako dziennikarz (w dużo większym stopniu niż naukowcy) ma prawo do własnej, subiektywnej oceny zachodzących w Chinach procesów. Ponadto autor nie jeden raz podkreśla w swojej książce, iż wiele z opisywanych przez niego poglądów i postaw społecznych stanowi jedynie niewielką kroplę w morzu chińskiego społeczeństwa i wcale nie przesądza on o tym, iż staną się powszechnym trendem. Nie da się przy tym ukryć, iż właśnie owo skupianie się na poszczególnych (zazwyczaj dość barwnych) przypadkach przesądza o łatwym odbiorze książki – szczególnie wśród czytelników stroniących na co dzień od literatury typowo naukowej. Co się zaś dotyczy błędów redakcyjnych, to autor niniejszej recenzji naliczył dosłownie jeden, w postaci opisanego w spisie treści części trzeciej jako drugiej. Reasumując jest to pozycja godna polecenia dla kogoś, kto chciałby poznać współczesne Chiny z innej niż zazwyczaj strony, a przy tym nie przeszkadza mu mocno publicystyczny styl książki Grésillona.